

Słowo wstępne

Kodeks cywilny to ważna ustawa dla prawnika. Codzienne stosunki prawne nie mogą obejść się bez odniesień do tego aktu prawnego, nawet wówczas, gdy nie do końca jesteśmy tego – jako społeczeństwo – świadomi. Regulacja praw i obowiązków podmiotów stosunków cywilnoprawnych to zaś nie lada wyzwanie dla ustawodawcy. Odzwierciedlenie wszystkich potrzeb społeczeństwa w ustawie jest po prostu niemożliwe. Ustawodawca musi wyważyć różne interesy i stworzyć akt prawny, który przetrwa próbę czasu. Stąd tworzy się przepisy zapewniające możliwą elastyczność interpretacyjną, tak by organy stosujące prawo mogły kształtować aktualnie panujące stosunki według konkretnych potrzeb. W takich zaś okolicznościach, mimo braku orzecznictwa w katalogu źródeł prawa w Polsce, poglądy głoszone przez sądy jak i poglądy doktryny, na których judykatura często się opiera, odgrywać mogą i na ogół odgrywają istotną rolę, tak w procesie ustalania znaczenia norm prawnych uchwalonych przez ustawodawcę, jak i w kontekście stwierdzania aktualnego stanu regulacji ustawowej. Dlatego na rynku publikacji prawniczych ważną rolę pełnią komentarze do ustaw, które zawierają objaśnienia w zakresie dotychczasowego stanu poglądów nauki i judykatury oraz wytyczają możliwe nowe kierunki interpretacyjne. Tak dzieje się także i z Kodeksem cywilnym, do którego na przestrzeni lat powstało już co najmniej kilka znaczących opracowań tego rodzaju. Wydawać by się więc mogło, że przygotowanie kolejnego komentarza do tej ustawy nie jest potrzebne. W końcu tylko w ostatnich latach ustawę tę objaśniały zespoły autorskie kierowane przez tak znakomite osobowości prawa cywilnego, jak Profesorowie: *Krzysztof Pietrzykowski*, *Edward Gniewek*, *Piotr Machnikowski*, *Maciej Gutowski*, *Konrad Osajda*, *Mariusz Fras*, *Magdalena Habdas* czy *Jerzy Ciszewski*, *Małgorzata Pyziak-Szafnicka*, *Paweł Księżak*, *Andrzej Kidyba*. Mimo to uważamy, że w prawie cywilnym jest jeszcze ciągle miejsce na nowe poglądy, co więcej – miejsce to zawsze będzie wolne. Prawo to bowiem tego rodzaju nauka, w której – na szczęście – nikt nie ma monopolu na rację. Dlatego decydując się na przygotowanie kolejnego komentarza do Kodeksu cywilnego, wiedzieliśmy, że przed nami stoi trudne zadanie. Chcieliśmy przedstawić aktualny stan poglądów nauki i orzecznictwa, a nadto wskazać – tam, gdzie naszym zdaniem to jest niezbędne – możliwe nowe kierunki interpretacji przepisów tej ustawy. Czasami więc musieliśmy polemizować z utrwalonymi poglądami, które przez wielu wskazywane były jako wzorce nie do zakwestionowania. Mamy w związku z tym nadzieję na życzliwą krytykę, która z pewnością wzbogaci może praktykę stosowania przepisów prawa cywilnego. Oddając w Państwa ręce nasz komentarz, liczymy zaś na dyskusję, którą niejednokrotnie tego typu publikacje powodowały. Wierzmy też, że nasze objaśnienia do Kodeksu cywilnego będą przydatne w eksploracji tej dziedziny prawa.

Korzystając z okazji chciałbym podziękować tym, dzięki którym przygotowanie tego dzieła stało się możliwe. Dumny jestem z członków zespołu autorskiego, którzy często poświęcając inne istotne sprawy, podjęli się skomentowania obszarów, w których uchodzą za specjalistów. Cieszę się, że osoby z najważniejszych ośrodków naukowych w Polsce skorzystały z mojego zaproszenia i zdecydowały się podzielić swoimi obserwacjami na temat praktycznych aspektów problemów, którymi na co dzień zajmujemy się naukowo. Jest mi także niezmiernie miło, że cieszące się dużą estymą w środowisku prawniczym Wydawnictwo C.H.Beck zdecydowało się opublikować nasze rozważania. Swoje podziękowania kieruję w tym miejscu do Pań Redaktor *Agnieszki Sypniewskiej-Kozak* oraz *Natalii Adamczyk*. Ta pierwsza była dobrym duchem całego przedsięwzięcia, ta druga czuwała zaś nad tym, by nasz naukowy „polot” mieścił się w granicach rozsądku. To Państwo – Czytelnicy – decydują zaś, na ile nam się udało. Dziękuję także recenzentom wydawniczym tej publikacji, Profesorom *Wojciechowi Pyziolowi* i *Piotrowi Słezakowi*. Jestem pewien, że ich autorytet mobilizował autorów komentarza do bardziej wyłożonej pracy.

Jako że mamy do czynienia z komentarzem do ustawy, muszę wspomnieć także i o tym, że publikacja, którą miałem przyjemność redagować, to publikacja zbiorowa, w związku z tym autorzy reprezentują w niej swoje własne poglądy. To, że w takim gronie nie zawsze zgadzamy

Słowo wstępne

się co do konkretnej myśli, świadczy – moim zdaniem – tylko o tym, że jesteśmy otwarci na inne poglądy, a prawo to tylko sztuka interpretacji.

Na koniec chciałbym także podziękować mojej rodzinie, zwłaszcza synom, którzy cierpliwie czekają „aż tata skończy pisać”. Obyście kiedyś stwierdzili, że było warto czekać.

Mariusz Załucki

Rzeszów, styczeń 2019 r.